

„... Tow. Grotewohl w imieniu NRD stwierdził bardzo wyraźnie bez najmniejszych wątpliwości, że wszelkie usiłowania kół imperialistycznych zmierzające do wbicia klina pomiędzy Polskę a NRD skazane są na fiasko. NRD i Polskę, powiedział tow. Grotewohl, wiążą wspólne interesy pokoju i socjalizmu, wiążą wspólne wielkie ideały. W czasie przyjęcia na Kremlu przemawiał nie tylko przewodniczący delegacji NRD, ale i inni jej członkowie, przywódcy poszczególnych partii wchodzących w skład Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych. We wszystkich przemówieniach przewijała się bardzo realistyczna ocena sytuacji międzynarodowej i zadań, jakie obecnie stoją przed NRD. Wicepremier Otto Nuschke mówił szczególnie o niebezpieczeństwie nagonki antyradzieckiej. Zacytował on powiedzenie Tomasza Manna, że nagonka antyradziecka jest zasadniczym głupstwem naszej epoki. Warto byłoby, podkreślił Nuschke, uzupełnić to stwierdzeniem, że nagonka antyradziecka to nagonka wojenna. „Nasi ludzie — powiedział Nuschke — rozumieją to bez względu na ich stosunek do komunizmu. Wiedzą oni, że nagonka antyradziecka otwiera drogę III wojnie światowej”. (a)

OŚWIADCZENIE MSZ NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ NA TEMAT GRANICY ODRA-NYSA ŁUŻYCKA

„Trybuna Ludu” 1957 r., nr 37, omawia szeroko oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowane w „Neues Deutschland”. Oświadczenie to polemizuje z różnymi wypowiedziami polityków zachodnio-niemieckich i amerykańskich wysuwających sugestie — jakoby w związku z obecnym rozwojem sytuacji w Polsce stanowisko NRD w sprawie polskiej granicy zachodniej mogło ulec zmianie. Oświadczenie stwierdza m. in.:

„... Zgodnie z pokojową polityką Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej wolą niedopuszczenia do tego, aby kiedykolwiek doszło znów do wrogości, nienawiści i rzezi między narodami niemieckim i polskim — Niemiecka Republika Demokratyczna uważa granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej za trwałą i nienaruszalną...”.

Oświadczenie Min. Spraw Zagranicznych NRD podkreśla również uznanie tej granicy przez wiele innych państw — ostatnio zaś przez oświadczenie rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W komentarzu redakcyjnym „Trybuny Ludu” 1957 r., nr 39, pt. „Rachunek bez gospodarza” do tego oświadczenia MSZ Niemieckiej Republiki Demokratycznej dodano następujące m. in. uwagi:

„... W obliczu wznowionej ostatnio przez rząd NRF „polityki z pozycji siły”, jak tego dowodem były oświadczenia złożone w Bundestagu, deklaracja rządu NRD w obecnej chwili posiada swoją szczególnie silną wymowę. Podkreśliła to dobitnie wczorajsza deklaracja rządu polskiego. Oświadczenie rządu NRD daje raz jeszcze odprawę tym wszystkim, którzy liczą na zakłócenie przyjaznych stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Rachuby te są mylne. Przyjazne stosunki między Polską a NRD oparte są na mocnym fundamencie proletariackiego internacjonalizmu. U podstaw stosunków między państwami socjalistycznymi leżą zasady pełnej równoprawności, suwerenności, integralności terytorialnej oraz niemieszania się do spraw wewnętrznych. Wspólnym naszym celem jest zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego, chociaż każde z naszych państw kroczy do socjalizmu własną drogą, drogą najbardziej mu odpowiadającą, wynikającą ze specyficznych warunków politycznych, ekonomicznych i historycznych. Naród polski wie, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej ma wiernego sojusznika w walce z zachodnio-niemieckim militarystycznym, szowinizmem i rewizjonizmem. Ostatnia deklaracja rządu NRD prawdę tę raz jeszcze przypomniała. I naród nasz przyjął ją też z głęboką satysfakcją”.

Warto dodać, że po styczniowych rozmowach między delegacjami rządowymi NRD i ZSRR w Moskwie premier Otto Grotewohl oświadczył w Izbie Ludowej NRD, że oba państwa — Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska — połączone są wspólnymi interesami pokoju i socjalizmu. Polemizując z akcją rewizjonistyczną premier rządu NRD oświadczył m.in.:

„W interesie pokoju i przyjaznych stosunków z narodem polskim opowiadamy się — podobnie jak i dotychczas — za nienaruszalnością granic na Odrze i Nysie jako granicy pokoju między Niemcami a Polską. Naród polski poznał w sposób jak najbardziej tragiczny niebezpieczeństwo i potworność militaryzmu niemieckiego. Właśnie dlatego czynimy wszystko z naszej strony, aby zacieśnić i umocnić jednolity front pokoju, zwłaszcza między naszymi trzema państwami socjalistycznymi — Związkiem Radzieckim, Polską i NRD. Granica na Odrze i Nysie nie może być nigdy punktem wypadowym dla nowej zagłady ludzi, lecz służyć ma utrzymaniu pokoju...”

Szczegółowe omówienie tego oświadczenia podaje „Trybuna Ludu” 1957 r., nr 16.

W korespondencji własnej pt. „W Berlinie wschodnim o wrogach Polski” omawia „Trybuna Ludu” 1957 r., nr 17 wzmoczoną aktywność rewizjonistów zachodnio-niemieckich w Berlinie. Korespondent „Trybuny Ludu” stwierdza przy tym:

„...W odpowiedzi na tego rodzaju koncepcje w Berlinie wschodnim ukazała się w tych dniach nakładem Komitetu do Spraw Jedności Niemiec broszura pt.: „Kto to są wrogowie ludu polskiego?”. Broszura ta rzuca nieco więcej światła na rozbieżność między słowem a czynami niektórych autorów koncepcji „pokłócenia” NRD i Polski...

I tak broszura przypomina, że właśnie na terytorium Niemiec zachodnich działa antypolska rozgłośnia radiowa „Wolna Europa”, że z NRF wysyła się tysiące prowokacyjnych ulotek i balonów. W tej sytuacji nieco dziwne wydają się wypowiedzi czołowych mężów stanu NRF, wyrażających gotowość „polepszenia stosunków z Polską”. Kryje się za tym — jak udowadniają przy pomocy licznych faktów autorzy broszury — chęć wytargowania za „przyjaźń z NRF” — polskich Ziemi Zachodnich. Jednakże — czytamy dalej — „rzeczywiste zamiary bońskich polityków rewizjonistycznych również nie są tajemnicą, podobnie jak i w swoim czasie nie były tajemnicą plany Hitlera...” (a)

POLSKA — NRF

W programowym przemówieniu przedwyborczym I sekretarz KCPZPR Władysław Gomułka poświadczył kilka zdań Niemieckiej Republice Federalnej. Oto fragment tego przemówienia, cytowany według „Trybuny Ludu” 1957 r., nr 9:

„...Ktoś zapytuje, czy Polsce należą się odszkodowania z NRF. Chodzi na pewno o odszkodowania wojenne, przewidziane w układzie poczdamskim. Otóż Polska, zgodnie z tym układem, otrzymywała odszkodowania wojenne z puli radzieckiej. Wchodziły do tej puli również odszkodowania w postaci statków morskich, które znajdowały się w portach dzisiejszej NRF. Polska otrzymała w pełni należną jej część statków. Żadne inne odszkodowania z tytułu układu poczdamskiego nie należą się Polsce od Niemieckiej Republiki Federalnej...”

Według doniesienia korespondenta „Trybuny Ludu” z Bonn pt. „Echa polskich wyborów w NRF” („Trybuna Ludu” 1957 r., nr 24) wybory styczniowe do sejmku były w NRF bardzo starannie obserwowane. Wynik wyborów wywarł znaczny wpływ na uciszenie akcji rewizjonistycznej przeciwko Polsce. Korespondent „Trybuny Ludu” przytacza szereg wypowiedzi czynników urzędowych Niemieckiej Republiki Federalnej świadczących o takim właśnie skutku wyborów styczniowych w Polsce.